

(Il Tempo - A.Austini) Wczoraj widziałem go dryblującego między kolegami, zanim przeszedł do tradycyjnej części, nudnego treningu indywidualnego. Być może pod koniec maja znajdzie się na ławce lub (co trudne) nawet na boisku. Faktem jest, że Roma jest gotowa do przyjęcia z otwartymi ramionami powrót Castana. Czekają na piłkarza, gdyż jako człowiek nigdy się nie poddał.

Minęły dni postępu, oczekiwania i nadziei, przeżywane przez Leo, operowanego 4 grudnia, na usunięcie naczyniaka mózdzku. Strach był ogromny, powrót na boisko niepokojący: w pierwszych dniach po operacji miał w Trigorii nawet problemy z prostym poruszaniem się. Najgorsze jednak niemal minęło. Neurochirurg Giulio Maria wezwał go między środą i czwartkiem na przyszły tydzień: to będzie decydująca wizyta, aby dać zielone światło do kompletnego powrotu do aktywności sportowej. W szczególności profesor Maira musi go upoważnić do zagrywania piłki głową, rzeczy, której Brazylijczyk nie może robić, od momentu gdy odkrył wrodzony problem.

W tym momencie będzie mógł w końcu zintensyfikować treningi z celem jak najszybszego uzyskania sprawności sportowej. Nie mówimy tu o żartach, ale bardzo trudnych testach, które często powodują u graczy omdlenia i wymioty. I wówczas będzie potrzebował czasu, aby przezwyciężyć ostatnią przeszkodę. Na papierze, przynajmniej miesiąc coraz bardziej intensywnych treningów, przez co i tak dojdziemy do maja. Nie jest wykluczonym, że odzyskanie sprawności sportowej zostanie przesunięte na lato, jednak Castan ma nadzieję, że będzie mógł zagrać kilka minut w sezonie, w którym do tej pory był bohaterem tylko przez 45 minut w Empoli. Już sam fakt powrotu na listę powołanych przed zakończeniem sezonu będzie świetnym wynikiem. Od lipca Roma "pozyska" lidera.

W projektach Sabatiniego i Garcii podstawową parą powinni być Manolas-Castan i jeśli powrót Leo pójdzie gładko, dwójka uformuje się w przyszłym sezonie. Zatwierdzenie Greka jest uznawane w Trigorii za pewnik, co udowadnia "nie", którym odpowiada kierownictwo klubom, które chcą zasięgnąć informacji o Kostasa: kilka angielskich klubów byłoby gotowych zapłacić za Manolasa więcej niż kosztował Romę (15 mln euro, wliczając 2 mln bonusów), jednak to nie on będzie graczem, na którym klub zarobi ewentualne pieniądze latem.

Zakładając powrót Romagnolego, choć Sampdoria chciałaby odnowić wypożyczenie, mniej solidne, przynajmniej na papierze, wydają się pozycje Astoriego i Yanga-

Mbiwy. Pokazuje to fakt, że Sabatini zablokował już kolejnego młodego środkowego defensora, którego nazwisko jest tajemnicą. Astori miałby być wykupiony z Cagliari za 5 mln euro razem z Ibarbo (12,5 mln) i drugą połową karty Nainggolana (cena do ustalenia). Na koniec dojdzie prawdopodobnie do globalnego porozumienia i Astori pozostanie w zespole Giallorossich, ale być może tylko przejściowo. Przymusowe z kolei zrobiło się wykupienie Yanga-Mbiwy, za 7 mln euro, z Newcastle: Francuz osiągnął szybko 20 występów, co uruchomiło automatyczny wykup. Roma się tego nie spodziewała, wołała ewentualnie negocjować po sezonie obniżkę ceny. Teraz jest gotowa ocenić ewentualne propozycje za gracza. Napisane zostało z kolei przeznaczenie Spollego: wróci do Catanii po 5 miesiącach wypożyczenia. Kto wie czy będzie miał szansę na debiut.

Autor: abruzzo